

Japonia ponownie uruchamia reaktory

2 lipca 2012

Pomimo masowych protestów w Japonii po raz pierwszy od katastrofy w elektrowni atomowej Fukushima rozpoczęto ponowne uruchamianie reaktora jądrowego. Rząd uzasadnia powrót do atomu groźbą przerw w dostawach prądu.

Koncern energetyczny Kansai Electric rozpoczął uruchamianie reaktora nr 3 w elektrowni atomowej Ohi w zachodniej Japonii. Policja odblokowała przedtem dojazd do elektrowni, przed którą protestowało kilkaset osób – podała agencja dpa.

W piątek przeciwko powrotowi do energii atomowej na ulicach stolicy kraju Tokio demonstrowało 150 tys. osób.

Premier Yoshihiko Noda zdecydował, że reaktory nr 3 i 4 elektrowni Ohi w zachodniej Japonii, które po badaniach uznano za bezpieczne, zostaną ponownie uruchomione. Od czasu katastrofy w elektrowni jądrowej Fukushima I, do której doszło przed 15 miesiącami z powodu trzęsienia ziemi i fali tsunami, wszystkie 54 reaktory jądrowe były wyłączone.

Władze lokalne przeciwnie były początkowo ponownemu uruchomieniu reaktorów. Jednak wobec groźby ograniczenia dostaw prądu, przed którym ostrzegał rząd centralny oraz przemysł atomowy, zdecydowano się na wycofanie zastrzeżeń. Reaktor nr 3, który zaopatruje w energię elektryczną rejon Osaki, ma osiągnąć pełną gotowość za tydzień, w przyszłą niedzielę.

We wcześniejszych wypowiedziach Noda podkreślał, że stabilne zaopatrzenie w tanią energię elektryczną ma żywotne znaczenie. Ostrzegł, że „społeczeństwo japońskie nie przetrwa”, jeśli wszystkie reaktory, które poprzednio pokrywały 30 procent zaopatrzenia w energię elektryczną, pozostaną wyłączone.

Zdaniem premiera rząd jest obecnie w stanie zapobiec powtórnej katastrofie.

11 marca 2011 r. w wyniku trzęsienia ziemi o sile 9 w skali Richtera i wywołanej nim gigantycznej fali tsunami w elektrowni Fukushima I nastąpiła awaria systemów chłodzenia i doszło do stopienia się prętów paliwowych. Była to największa awaria nuklearna od wybuchu reaktora w elektrowni w Czarnobylu w 1986 roku.

Opracowanie: Marek Nowicki

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl